

# **Rozdział I. Odpowiedzialność dłużnika za naruszenie zobowiązania**

## **§ 1. Uwagi wprowadzające**

Rozważania dotyczące umownego kształtowania odpowiedzialności dłużnika za naruszenie zobowiązania wymagają w pierwszej kolejności wyjaśnienia, a przynajmniej przybliżenia pojęcia odpowiedzialności, następnie określenia, co oznacza odpowiedzialność dłużnika za naruszenie zobowiązania, a w końcu przedstawienia, jak na gruncie Kodeksu cywilnego odpowiedzialność w tym zakresie została skonstruowana. Tym zagadnieniom zostaną poświęcone rozważania w kolejnych częściach niniejszego rozdziału. Są one o tyle istotne, że na tym tle będzie dopiero możliwe przedstawienie czy strony mają, a jeżeli tak, to w jakim zakresie, możliwość umownego, odmiennego od zaproponowanego przez ustawodawcę, ukształtowania poszczególnych elementów konstrukcji odpowiedzialności dłużnika za naruszenie zobowiązania.

## **§ 2. Pojęcie i konstrukcja odpowiedzialności na gruncie prawa zobowiązań**

### **I. Przedstawienie poglądów dotyczących pojęcia odpowiedzialności**

Pojęcie i w ogóle zagadnienie odpowiedzialności ma podstawowe znaczenie dla dalszych rozważań. Skoro przedmiotem analizy ma być dopuszczalność i zakres umownego kształtowania odpowiedzialności za naruszenie zobowiązania, to bez uprzedniego określenia na czym odpowiedzialność polega i co się kryje pod tym pojęciem zamiar ów z góry skazany byłby na niepowodzenie. Jednak sama definicja odpowiedzialności, a co za tym idzie i zakres tego pojęcia, są problematyczne. Pojęcie to, choć stosowane przez ustawodawcę nie zostało przez niego zdefiniowane, a próby jego definiowania w doktrynie nie doprowadziły do jednolitości poglądów w tej kwestii. Do pewnego stopnia zgodność poglądów jednak wy-

stępuje i, najogólniej rzecz ujmując, postrzega się odpowiedzialność (odpowiedzialność prawną) jako ujemne następstwa prawne przewidziane dla jakiegoś podmiotu w związku ze ziszczeniem się pewnych zdarzeń kwalifikowanych negatywnie przez system prawny<sup>1</sup>, jako przewidzianą przez prawo sankcję w związku z negatywną oceną zachowania jakiegoś podmiotu<sup>2</sup>, czy jako zasadę „ponoszenia przez podmiot przewidzianych prawem ujemnych konsekwencji za zdarzenia lub stany rzeczy podlegające ujemnej kwalifikacji normatywnej i przypisywalne prawnie określönemu podmiotowi w danym porządku prawnym”<sup>3</sup>. Takie ujęcie odwołujące się ogólnie do ujemnych konsekwencji prawnych czy sankcji prawnych wskazuje na odpowiedzialność prawną, czyli w ujęciu najogólniejszym. Ponieważ jednak każda gałąź prawa wyróżnia w sobie właściwe sankcje lub konsekwencje prawne, na potrzeby każdej z nich wyodrębnia się jej odpowiadający zakres czy rodzaj odpowiedzialności. Mówimy w rezultacie na przykład o odpowiedzialności karnej, administracyjnej, podatkowej czy cywilnej, w zależności od tego jakie przepisy i jaki rodzaj sankcji danego zachowania przewidują. Zakres przedmiotowych rozważań w niniejszej rozprawie w oczywisty sposób zawęża się do odpowiedzialności cywilnej, czyli konsekwencji lub sankcji przewidywanych przez prawo cywilne dla zdarzeń leżących w sferze zainteresowania prawa cywilnego. Na tej płaszczyźnie pojawiają się liczne problemy związane choćby z wątpliwościami dotyczącymi pojęcia sankcji, a także ich różnorodnością na gruncie prawa cywilnego<sup>4</sup>. Tworzy to podstawę dla podglądu o niejednoznaczności czy wieloznaczności pojęcia odpowiedzialności cywilnej<sup>5</sup>. W ramach prowadzonych rozważań na szczęście analiza całości tej problematyki nie wydaje się niezbędna. Nie chodzi bowiem o analizę wszystkich zdarzeń cywilnoprawnych i wszystkich sankcji czy konsekwencji znanych prawu cywilnemu, ale tylko tych, które pojawiają się w sferze zobowiązań, a zwłaszcza tych związanych z naruszeniem zobowiązania przez dłużnika. One finalnie pozwolą na wyznaczenie zakresu odpowiedzialności za naruszenie zobowiązania. Zacząć jednak trzeba od określenia pojęcia odpowiedzialności stosowanego na gruncie tego działu prawa cywilnego.

Na gruncie prawa zobowiązań trzeba odnotować, że w regulacjach kodeksowych ustawodawca dość często odwołuje się do tego pojęcia,

<sup>1</sup> Z. Radwański, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2003, s. 19.

<sup>2</sup> P. Machnikowski, [w:] SPP, t. 5, 2006, s. 158.

<sup>3</sup> T. Dybowski, [w:] SPC, t. 3, cz. 1, 1981, s. 186.

<sup>4</sup> Szerzej A. Ohanowicz, [w:] *Ohanowicz, Górski, Zarys*, 1966, s. 25 i nast.; A. Stelmachowski, *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998, s. 209 i nast.; Radwański, *Olejniczak, Zobowiązania*, 2005, s. 19.

<sup>5</sup> A. Stelmachowski, *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1984, s. 308 i nast.; T. Dybowski, [w:] SPC, t. 3, cz. 1, 1981, s. 164 i nast.; E. Łętowska, [w:] SPP, t. 5, 2006, s. 19–20.

które pomimo tego i tutaj nie zostało zdefiniowane. W oparciu o wypowiedzi ustawodawcy zawarte w Kodeksie cywilnym można by budować wyobrażenie jak jest ono przez niego rozumiane, i w rezultacie, jak powinno się je rozumieć w obrocie prawnym. Jednak w doktrynie zauważono, że nawet w Kodeksie cywilnym pojęcie odpowiedzialności nie jest jednoznaczne. Przywołać tu trzeba wypowiedź *P. Machnikowskiego*, który na gruncie tego aktu prawnego dostrzega przynajmniej trzy jego znaczenia. Po pierwsze, może ono oznaczać obowiązek spełnienia świadczenia, czyli dług (w takim znaczeniu ma być ono używane w regulacjach dotyczących zobowiązań solidarnych, odpowiedzialności odszkodowawczej czy odpowiedzialności z tytułu rękojmi i gwarancji). Po drugie, możliwość przymusowego wyegzekwowania świadczenia, co można dostrzec przy rozpatrywaniu relacji pomiędzy długiem a odpowiedzialnością, a także na gruncie art. 1030 KC. Po trzecie, służy ono celowo niedookreślone nazwaniu pewnych stosunków czy stanów rzeczy stanowiących przesłanki zastosowania jakichś norm prawnych (w takim znaczeniu ma być ono użyte w sformułowaniach wskazujących na okoliczności lub osoby, za które ktoś ponosi odpowiedzialność)<sup>6</sup>.

W doktrynie prawa zobowiązań kwestia odpowiedzialności jest złożona do tego stopnia, że zachodzi poważna trudność nawet w syntetycznym przedstawieniu stanu poglądów w tym zakresie. W języku prawniczym poza zwrotami wprowadzonymi przez samego ustawodawcę funkcjonuje wiele zwrotów z użyciem słowa „odpowiedzialność”. Wiele z nich jak choćby odpowiedzialność odszkodowawcza, odpowiedzialność deliktowa, odpowiedzialność kontraktowa czy odpowiedzialność z tytułu rękojmi i gwarancji, jest na tyle rozpowszechniona i głęboko zakorzeniona w świadomości prawniczej, że w niektórych opracowaniach tego zagadnienia nie formułuje się nawet definicji tych pojęć skupiając się na przedstawieniu samej instytucji prawnej czy regulacji, która jej dotyczy<sup>7</sup>. W oparciu o takie wypowiedzi można wprawdzie pośrednio budować wyobrażenie o tym, jak rozumiane są poszczególne zwroty, skupić się jednak trzeba na tych wypowiedziach, które wprost stanowią próby jego określenia czy zdefiniowania. Przywołać tu trzeba przede wszystkim stanowisko *Z. Radwańskiego*, który postrzega odpowiedzialność w sferze zobowiązań w znaczeniu szerokim i wąskim. W znaczeniu szerokim odpowiedzialność rozumiana jest jako „wszelkie ujemne konsekwencje przewidziane przez prawo za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania”. Takie typowe negatywne następstwo polega na tym, że dłużnik obowiązany jest naprawić wierzycielowi wynikłą stąd szkodę.

<sup>6</sup> *P. Machnikowski*, [w:] SPP, t. 5, 2006, s. 158.

<sup>7</sup> Zob. np. *Czachórski*, *Zobowiązania*, 2009, s. 327–328.

W ten sposób może dojść do przekształcenia zobowiązania, a w jego treści może się pojawić obowiązek następczy (odszkodowawczy). Natomiast odpowiedzialność w węższym znaczeniu związana jest ze stosowaniem przymusu (traktowanego jako sankcja za naruszenie przez dłużnika swoich obowiązków) realizowanego przez odpowiednie organy państwowe (egzekucyjne) zmierzającego do zaspokojenia interesu wierzyciela<sup>8</sup>. Tak rozumiane (wąsko) pojęcie odpowiedzialności przeciwstawia Z. Radwański długowi jako powinności spełnienia określonego świadczenia (pierwotnego lub następczego) przez dłużnika. Podobne rozróżnienie aprobowane jest przez innych przedstawicieli doktryny<sup>9</sup>. Nie zawsze jednak pogląd o wieloznaczności omawianego pojęcia wiązany jest ze wskazaniem relacji poszczególnych sposobów rozumienia wobec siebie (znaczenie węższe – znaczenie szersze)<sup>10</sup>. Przykładowo A. Śmieja stanowczo odróżnia od innych przypadków odpowiedzialności, a zwłaszcza od odpowiedzialności odszkodowawczej, odpowiedzialność w (przedstawionym niżej) znaczeniu występującym przy omawianiu relacji pomiędzy pojęciami „dług” i „odpowiedzialność” przyjmując dodatkowo, że odpowiedzialność należałoby tu raczej uważać za cechę (znamię) długu, a tym samym jako cechę całego zobowiązania<sup>11</sup>. Niektórzy autorzy powołując się na wieloznaczność tego pojęcia zajmują się szerzej tylko odpowiedzialnością w wybranym znaczeniu. Przykadu dostarczają rozważania M. Pajora, który przedstawia odpowiedzialność dłużnika jako zespół „ujemnych konsekwencji prawnych przewidzianych na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania”<sup>12</sup> zajmując się szczegółowo jedynie jej wycinkiem w postaci odpowiedzialności

<sup>8</sup> Z. Radwański, *Zobowiązania*, 2003, s. 19–20. Zaznaczyć jednak trzeba, że autor ten wyróżnia także jeszcze inne znaczenie tego pojęcia, a mianowicie przy odpowiedzialności odszkodowawczej. Zob. *ibidem*, s. 77.

<sup>9</sup> K. Zagrobelny (*Odpowiedzialność inwestora z umowy o roboty budowlane*, Warszawa 2013, s. 135–138), zauważa na tle stosunków zobowiązaniowych „istnienie odpowiedzialności rozumianej jako gwarancja wypełnienia zobowiązania przez dłużnika, oraz odpowiedzialność w innym ujęciu, prowadzącej do zmiany treści świadczenia”. Przy czym pierwsza, związana z egzekucją długu odpowiada węższemu rozumieniu odpowiedzialności według Z. Radwańskiego, natomiast ta druga – odpowiedzialności w znaczeniu szerszym.

<sup>10</sup> Tak można zinterpretować stanowisko P. Machnikowskiego ([w:] SPP, t. 5, 2006, s. 158), który mówi o rozumieniu odpowiedzialności jako możliwości przymusowego wyegzekwowania świadczenia, a także o odpowiedzialności rozumianej jako dług, co ma miejsce np. przy odpowiedzialności odszkodowawczej. Pojawienie się długu odszkodowawczego może być traktowane jako dodatkowa ujemna konsekwencja naruszenia zobowiązania składająca się na szersze rozumienie odpowiedzialności wskazywane przez Z. Radwańskiego.

<sup>11</sup> A. Śmieja, [w:] SPP, t. 6, 2009, s. 336.

<sup>12</sup> Podobnie jak Radwański, *Zobowiązania*, 2003, s. 19.

za szkodę i używając w tym zakresie pojęcia „odpowiedzialność kontraktowa – *ex contractu* – dłużnika”<sup>13</sup>.

Bodaj najczęściej jednak pojęcie odpowiedzialności rozpatrywane jest w doktrynie w kontekście relacji „dług a odpowiedzialność”, gdzie przeciwstawiane jest dłużowi jako obowiązkiowi spełnienia świadczenia przez dłużnika, i gdzie rozumiane jest jako możliwość dochodzenia przez wierzyciela przymusowego zaspokojenia jego roszczenia przed sądem lub innym organem, w przypadku, gdy dłużnik nie czyni tego dobrowolnie, czy ujmując rzecz prościej, jako możliwość przymusowego wyegzekwowania świadczenia. Owo zaspokojenie czy egzekucja następują z majątku dłużnika, dlatego mówi się, że dłużnik za dług odpowiada całym majątkiem, a w konsekwencji, że odpowiedzialność ma charakter majątkowy<sup>14</sup>. Takie ujmowanie odpowiedzialności uważa się wręcz za typowe<sup>15</sup>. Patrząc od strony dłużnika jego sytuację opisuje się, jako polegającą na tym, że „obowiązany jest on znosić czynności organów egzekucyjnych podjęte w toku postępowania wszczętego przez wierzyciela w wykonaniu przysługującej mu kompetencji (którą ogólnie określono jako możliwość dochodzenia roszczenia)”<sup>16</sup>. Co istotne, nawet, jeżeli ktoś przyjmuje taki sposób rozumienia odpowiedzialności jako najbardziej właściwy na gruncie zobowiązań, to jednocześnie wyróżnia on np. odpowiedzialność kontraktową, która przewiduje konsekwencje odszkodowawcze za naruszenie zobowiązania<sup>17</sup>. Powyższe podejście definicyjne odpowiada węższemu znaczeniu omawianego pojęcia wyróżnionemu przez *Z. Radwańskiego*. Należy jednak odnotować także inne spojrzenie na odpowiedzialność w kontekście relacji długu i odpowiedzialności. *I. Karasek-Wojciechowicz* wskazuje mianowicie, że „odpowiedzialność za dług nie jest (...) zupełnie tożsama z zaskarżalnością roszczeń wynikających z danego stosunku cywilnoprawnego. »Odpowiedzialność za dług« jest bardziej generalnym pojęciem, obejmującym swym zakresem wszelkie sankcje braku dobrowolnego spełnienia świadczenia zgodnie z treścią zobowiązania. Natomiast zaskarżalność opisuje tylko jedną konkretną modalność pojedynczego uprawnienia do żądania

<sup>13</sup> *M. Pajor*, *Odpowiedzialność dłużnika za niewykonanie zobowiązania*, Warszawa 1982, s. 7–8.

<sup>14</sup> *R. Longchamps de Berier*, *Zobowiązania*, Lwów 1939, s. 18 i nast.; *A. Ohanowicz*, [w:] *Ohanowicz, Górski, Zarys*, 1966, s. 25 i nast.; *Czachórski*, *Zobowiązania*, 2009, s. 54–55; *S. Grzybowski*, [w:] *SPC*, t. 3, cz. 1, 1981, s. 57 i nast.; *F. Blachuta*, [w:] *Resich*, *Komentarz*, t. 2, 1972, s. 845–846; *A. Śmieja*, [w:] *SPP*, t. 6, 2009, s. 336; *A. Olejniczak*, [w:] *Kidyba*, *Komentarz*, t. 3, 2010, s. 23–24.

<sup>15</sup> *A. Pyrzyńska*, [w:] *Kidyba*, *Komentarz*, t. 3, 2010, s. 119.

<sup>16</sup> *P. Machnikowski*, [w:] *SPP*, t. 5, 2006, s. 158–159.

<sup>17</sup> Tak np. *Czachórski*, *Zobowiązania*, 2009, s. 54–55, a także *P. Machnikowski*, [w:] *SPP*, t. 5, 2006, s. 158.

świadczenia. (...) Można zatem przyjąć, że »odpowiedzialność za dług« jest pojęciem zbiorczym dla określenia sytuacji prawnej, w której wierzyciel ma kompetencję, na jakiegokolwiek podstawie, uruchomienia aparatu państwowego w celu zaspokojenia własnego interesu (czy to zaspokojenia *in natura*, czy przez świadczenie »zastępcze« w postaci odszkodowania) poprzez dokonanie ingerencji w majątek dłużnika»<sup>18</sup>. Ta wypowiedź, a zwłaszcza odwołanie się do innych sankcji może wskazywać na podążanie w kierunku szerokiego znaczenia omawianego pojęcia wyróżnionego przez *Z. Radwańskiego*, choć jej końcowa część wskazująca na przymusową ingerencję w majątek dłużnika może przemawiać jedynie za chęcią podkreślenia zaskarżalności nie tylko roszczenia pierwotnego, ale i następczego (odszkodowawczego). Za szerszym (wykraczającym poza stosowanie przymusu i egzekucji) rozumieniem odpowiedzialności przeciwstawianej długowi opowiada się *J. Lic*, według którego przez odpowiedzialność należy rozumieć „gotowość dłużnika do egzekucji majątkowej lub jego obowiązek ponoszenia skutków majątkowych zachowania swojego lub innych osób”<sup>19</sup>, choć i on finalnie nawiązuje do relacji długu i odpowiedzialności.

Niezależnie od prób bardziej ogólnego ujęcia odpowiedzialności w doktrynie używa się tego pojęcia przy opisywaniu szeregu bardziej szczegółowych zagadnień i instytucji. Wskazać tu trzeba przede wszystkim odpowiedzialność odszkodowawczą, którą rozumie się jako rodzaj odpowiedzialności cywilnej (tj. ponoszenia przez określone podmioty ujemnych konsekwencji związanych z zaistnieniem pewnych faktów, ocenianych negatywnie przez porządek prawny), której cechą szczególną stanowi rodzaj sankcji w postaci powstania po stronie podmiotu poszkodowanego roszczenia o naprawienie szkody<sup>20</sup>. Ponadto przywołać trzeba pojęcie odpowiedzialności deliktowej, jako odpowiedzialności odszkodowawczej, w której źródłem szkody jest czyn niedozwolony<sup>21</sup>. *A. Śmieja* przyjmuje, że „przez odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych należy rozumieć abstrakcyjny (potencjalny) stosunek obligacyjny powstający na mocy przepisów regulujących tę odpowiedzialność i łączący podmiot wskazany w tych przepisach jako zobowiązany do naprawienia szkody (dłużnik) z osobą dotkniętą uszczerbkiem (wierzyciel). Wolno też

<sup>18</sup> *I. Karasek-Wojciechowicz*, Roszczenie o wykonanie zobowiązania z umowy zgodnie z jego treścią, Warszawa 2014, s. 111.

<sup>19</sup> *J. Lic*, Treść pojęcia solidarności dłużników, [w:] *A. Olejniczak, J. Haberko, A. Pyrzyńska, D. Sokółowska* (red.), Współczesne problemy prawa zobowiązań, Warszawa 2015, s. 353–354.

<sup>20</sup> *K. Zagrobelny*, [w:] *Gniewek, Machnikowski*, Komentarz, 2014, s. 637; *A. Śmieja*, [w:] *SPP*, t. 6, 2009, s. 337.

<sup>21</sup> *Z. Radwański*, Zobowiązania, 2003, s. 80–81.

ewentualnie bronić stanowiska, że przez odpowiedzialność trzeba tu rozumieć sam akt powstania więzi obligacyjnej o takiej właśnie treści”<sup>22</sup>. Odpowiedzialność kontraktowa zaś określana jest jako odpowiedzialność odszkodowawcza, w której źródłem szkody jest niewykonanie lub nie należyte wykonanie zobowiązania wskutek okoliczności obciążających dłużnika<sup>23</sup>. Z kolei mówiąc o odpowiedzialności z tytułu rękojmi rozumie się przez to konsekwencje wad przedmiotu świadczenia. Używa się tu także sformułowania odpowiedzialności za jakość świadczenia obejmującej zarówno konsekwencje przewidziane w przepisach o rękojmi jak i przepisach o gwarancji<sup>24</sup>.

Problematyka odpowiedzialności jest z pewnością o wiele bardziej złożona. Gdyby przeanalizować liczne wypowiedzi w piśmiennictwie i w orzecznictwie sądowym, w których zwrot ten się pojawia (a trzeba brać pod uwagę, że sformułowania „odpowiedzialność”, „odpowiadać” czy inne konfiguracje z użyciem tego słowa są jednymi z najpowszechniej używanych w języku prawniczym) można byłoby z pewnością wyodrębnić i wskazać także inne warianty interpretacyjne. Nie to jest jednak celem niniejszej rozprawy żeby przeanalizować i przedstawić wszystkie spojrzenia i wypowiedzi na temat konstrukcji i charakteru odpowiedzialności, a do dalszych rozważań wystarczające będzie skupienie się na najbardziej reprezentatywnych nurtach interpretacyjnych na gruncie zobowiązań. Celem tych zabiegów będzie zaś maksymalne wyjaśnienie tej problematyki i wypracowanie najbardziej właściwego, a przynajmniej budzącego najmniejsze wątpliwości, sposobu rozumienia tego pojęcia, który byłby przydatny przy przedstawianiu odpowiedzialności za naruszenia zobowiązania. W tym kontekście zostaną w szczególności podjęte rozważania zmierzające do odpowiedzi na pytanie czy można mówić o odpowiedzialności jako o pojęciu jednolicie rozumianym czy też może odpowiedzialność ma wiele znaczeń, a w dalszej kolejności, jak odpowiedzialność powinna być rozumiana i jaki jest finalnie zakres odpowiedzialności za naruszenie zobowiązania. Biorąc pod uwagę, że omawiana materia ma charakter głównie doktrynalny i przy rozważaniach niewiele jest okazji do odwoływania się do wyraźnych wypowiedzi ustawodawcy, a o wiele częściej zachodzić będzie potrzeba wysnuwania wniosków z uregulowania określonego zagadnienia lub nawet całokształtu regulacji, zadanie to wydaje się szczególnie niełatwe i z góry obarczone ryzykiem niepewności wniosków.

---

<sup>22</sup> A. Śmieja, [w:] SPP, t. 6, 2009, s. 337–338.

<sup>23</sup> K. Zagrobelny, [w:] *Gniewek, Machnikowski*, Komentarz, 2014, s. 943.

<sup>24</sup> J. Jezioro, [w:] *Gniewek, Machnikowski*, Komentarz, 2014, s. 1115.

## II. Analiza stanowisk w przedmiocie pojęcia odpowiedzialności

Przyczyn wątpliwości i problemów interpretacyjnych dotyczących odpowiedzialności na gruncie zobowiązań jest wiele. Pierwszą z nich jest z pewnością brak definicji ustawowej przy jednoczesnym nieprecyzyjnym i niejasnym posługiwaniu się przez ustawodawcę tym pojęciem w regulacjach Kodeksu cywilnego<sup>25</sup>. Dodatkowo, w piśmiennictwie nie podjęto do tej pory próby całościowego i kompleksowego opracowania tego zagadnienia przynajmniej w zakresie prawa cywilnego czy choćby tylko prawa zobowiązań. Jednocześnie wypowiedzi, które się do tej problematyki odnoszą są zwykle bardzo ogólne i nie wnikają w szczegóły lub też odwrotnie – skupiają się na kwestiach szczegółowych z pominięciem bądź tylko naskzicowaniem (zarysowaniem) ogólniejszego tła pojęciowego czy powiązań pomiędzy regulacjami i instytucjami. W konsekwencji, w wypowiedziach tych formułuje się pogląd ogólny na temat odpowiedzialności na gruncie zobowiązań, choć nie uwzględnia się przy tym wszystkich czy innych przypadków odpowiedzialności<sup>26</sup>, albo też rozpatrując zagadnienie szczegółowe formułuje się wypowiedź mającą wymiar bardziej ogólny, a przynajmniej uogólniający<sup>27</sup>. W rozważaniach tych stosowane są także niejednorodne zwroty. Używa się przykładowo sformułowań: „odpowiedzialność za dług”, „odpowiedzialność w zobowiązaniu”, „odpowiedzialność za naruszenie zobowiązania” czy „odpowiedzialność dłużnika”, które mogą budzić wątpliwości czy wobec różnego brzmienia opisują coś innego, czy jednak to samo. Często ma także miejsce (zamiast rozważań) automatyczne odwoływanie się do poglądów innych autorów czy wręcz intuicyjne stosowanie tego sformułowania. W konsekwencji, często zachodzi trudność nawet co do zinterpretowania

<sup>25</sup> Zob. rozważania J. Lica, Treść pojęcia, s. 363–366.

<sup>26</sup> Np. pogląd Z. Radwańskiego (Zobowiązania, 2003, s. 19), który mówi o odpowiedzialności w szerokim znaczeniu, choć odnosi je do konsekwencji związanych z naruszeniem zobowiązania, a więc nie obejmując nim choćby odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym. Z taką sytuacją mamy także do czynienia przy wypowiedziach dotyczących relacji „dług a odpowiedzialność”, gdzie mówi się ogólnie o odpowiedzialności na gruncie zobowiązań rozumianej jako możliwość skorzystania przez wierzyciela z przymusu państwowego, nieuwzględniając czy nie wspominając o odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych czy za naruszenie zobowiązania.

<sup>27</sup> I. Karasek-Wojciechowicz, Roszczenie o wykonanie, s. 111; T. Pajor, Odpowiedzialność dłużnika, s. 7–8, którego wypowiedź sugeruje, że odpowiedzialność na gruncie zobowiązań to odpowiedzialność za naruszenie zobowiązania, a jej rodzajem jest odpowiedzialność odszkodowawcza *ex contractu*. Przywołać tu można także wypowiedź Z. Radwańskiego (Zobowiązania, 2003, s. 19), który odpowiedzialność w szerokim znaczeniu odnosi jednak do naruszenia zobowiązania.



i zakwalifikowania konkretnej wypowiedzi i dalej – co do ustalenia zakresu pojęcia.

Już na wstępie można zaznaczyć, że analiza przedstawionych wypowiedzi, czy choćby próba ich klasyfikowania prowadzi do wniosku, że pojęcie odpowiedzialności na gruncie zobowiązań nie jest tak wieloznaczne jak się podkreśla, i że poszczególnym autorom chodzi mniej więcej o to samo, tyle, że ujmują to i przedstawiają w rozbieżny, odmienny sposób, podyktowany kontekstem i specyfiką omawianego w danym miejscu zagadnienia. Wyeliminowanie niejasności i dostrzeżenie elementów wspólnych może doprowadzić do wypracowania w miarę spójnego stanowiska wskazującego jak rozumieć pojęcie odpowiedzialności na gruncie zobowiązań, a w dalszej kolejności także za naruszenie zobowiązania.

Zacząć trzeba od spostrzeżenia, że większość dostrzega istotę odpowiedzialności w konsekwencjach czy sankcjach, które spotykają jakąś osobę w związku z jakimś zdarzeniem czy stanem rzeczy. Pogląd ten jako trafny zasługuje na akceptację, choć zastanowienia wymaga kwestia użytych tu sformułowań „konsekwencje” i „sankcje”. Na podstawie analizy poszczególnych wypowiedzi można stwierdzić, że używane są one w zasadzie zamiennie i to nawet w ramach wypowiedzi tego samego autora<sup>28</sup>. Ta konwencja językowa jest na tyle już ugruntowana, że nie rodzi problemów interpretacyjnych i nie wpływa negatywnie na rozumienie odpowiedzialności. Wydaje się jednak, że pojęcie sankcji ma już swoje silne konotacje znaczeniowe na gruncie prawa cywilnego, gdzie łączone jest z wadliwością czynności prawnych<sup>29</sup>. Pojęcie konsekwencji wydaje się być wolne od tego typu uwikłania znaczeniowego, a przez to zakresowo szersze. W każdym bądź razie będzie ono preferowane w dalszych rozważaniach, co nie znaczy, że pojęcie sankcji zostaje zupełnie odrzucone. Będzie ono używane z uwzględnieniem dotychczasowych konotacji znaczeniowych. Zbyt ogólne wydaje się natomiast używane czasem w tym kontekście określenie, że chodzi o „skutki majątkowe”<sup>30</sup>, co może prowadzić do nadmiernego rozszerzenia zakresu omawianego pojęcia sugerując, że chodzi o wszelkie skutki prawne majątkowe, niezależnie od ich charakteru.

Konsekwencji może być wiele. Mogą one przybierać różną postać i mieć różny charakter. Obejmują one swym zakresem także przywoływane już sankcje związane z wadliwością czynności prawnych (nieważność, wzruszalność, bezskuteczność zawieszona, bezskuteczność względna). Ogólnie rzecz ujmując i nie próbując dokonywać ich szcze-

<sup>28</sup> Np. Radwański, *Zobowiązania*, 2003, s. 281–296.

<sup>29</sup> Sformułowanie „sankcje wadliwych czynności prawnych” można wszak spotkać w większości opracowań z zakresu części ogólnej prawa cywilnego. Zob. np. Radwański, *Prawo cywilne*, 2003, s. 19–20.

<sup>30</sup> *J. Lic*, Treść pojęcia, s. 353–354.

gólowej analizie i klasyfikacji daje się zauważyć, że mogą one polegać przede wszystkim na zapobieżeniu przez ustawodawcę wywołaniu określonych, zamierzonych przez strony czynności prawnej skutków prawnych (np. nieważność bezwzględna), bądź na wygaszeniu wywołanych wcześniej skutków (np. przewidziane w art. 475 § 1 KC wygaśnięcie zobowiązania z powodu następczej niemożności świadczenia). System prawny ingeruje tu w autonomię stron lub już ukształtowaną przez nie sytuację prawną (w szczególności w zobowiązanie) wywierając bezpośrednio skutki bez potrzeby podejmowania jakiegokolwiek aktywności przez same strony. Konsekwencje te postrzegane są jako przybierające także postać określonych uprawnień lub obowiązków powstających z mocy przepisów prawa lub czynności prawnej dla określonych podmiotów. Może tu chodzić o uprawnienie do wzruszenia skutków czynności prawnej [np. uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia złożonego pod wpływem błędu lub groźby (art. 84, 87 KC)] do jednostronnego kształtowania sytuacji stron stosunku cywilnoprawnego [np. do odmowy przez wierzyciela przyjęcia świadczenia dłużnika, które w wyniku zwłoki straciło w całości lub w przeważającym rozmiarze znaczenie dla wierzyciela (art. 477 § 2 KC), do odstąpienia (art. 491 KC), do tzw. wypowiedzenia sankcyjnego najmu (np. art. 667, 672 KC) czy innego stosunku prawnego o charakterze ciągłym], do wystąpienia do sądu celem ubezskutecznienia wobec osoby występującej z żądaniem czynności prawnej dokonanej przez dłużnika [np. ochrona wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika (art. 527 KC)] lub celem ukształtowania sytuacji prawnej między stronami [np. klauzula *rebus sic stantibus* (art. 357<sup>1</sup> KC), waloryzacja sądowa (art. 358<sup>1</sup> § 3 KC)]. Może także chodzić o konsekwencję w postaci uprawnienia przyznawanego określonej osobie do żądania od innej osoby określonego zachowania (świadczenia), czyli o roszczenie [np. roszczenie o odszkodowanie za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (art. 471 KC), roszczenie o zapłatę odsetek za opóźnienie (art. 481 KC), roszczenie o zapłatę kary umownej (art. 483 KC), roszczenie o usunięcie wad wadliwej rzeczy sprzedanej, bądź o dostarczenie rzeczy wolnej od wad (art. 560–561 KC)]. W tym przypadku konsekwencja przybiera postać świadczenia, które może stać się świadczeniem głównym w miejsce dotychczasowego (np. odszkodowanie w przypadku następczej niemożności świadczenia spowodowanej okolicznościami, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność), albo może stać się świadczeniem dodatkowym obok dotychczasowego (np. świadczenie obejmujące kwotę pieniężną z tytułu kary umownej). W ten sposób dochodzi też do modyfikacji treści dotychczasowego zobowiązania. Konsekwencją może być jednak także powstanie zobowiązania. Z tego typu następstwem mamy do czynienia w przypadku wyrządzenia komuś szkody czynem niedozwo-

lonym (art. 415 i nast. KC)<sup>31</sup> czy uzyskania przez osobę korzyści majątkowej bez podstawy prawnej (art. 405 i nast. KC). Konsekwencją może być także uaktualnienie obowiązku spełnienia określonego świadczenia, w tym też o charakterze odszkodowawczym, przez osobę trzecią<sup>32</sup>. Tego typu sytuacja zachodzi w przypadku umowy gwarancyjnej z art. 391 KC, umowy gwarancji przy sprzedaży (art. 577 i nast. KC), umowy poręczenia (art. 876 i nast. KC) czy umowy ubezpieczenia (art. 805 i nast. KC).

Zakwalifikowanie do konsekwencji ponoszonych w ramach odpowiedzialności tych dwóch ostatnich grup następstw ma istotne znaczenie przy rozpatrywaniu problemu wieloznaczności pojęcia „odpowiedzialność” na gruncie zobowiązań czy szerzej na gruncie Kodeksu cywilnego, gdzie dostrzega się, że określenie to często jest używane na oznaczenie długu<sup>33</sup>. Należy jednak zauważyć, że do tego żeby przyjmować wieloznaczność omawianego pojęcia musiałoby chodzić o sytuację, że ma ono wiele różnych (odrębnych) znaczeń i służy opisaniu różnych grup desygnatów (zjawisk). Wydaje się, że z taką sytuacją nie mamy jednak, co do zasady, do czynienia w omawianym przypadku. W szczególności spostrzeżenie, że jest pomiędzy pojęciem „odpowiedzialność” i pojęciem „dług” punkt styeczny nie może przesądzać o wieloznaczności pojęcia „odpowiedzialność” i prowadzić do wniosku, że oznacza ono także dług. Poczynione ustalenie, że konsekwencje mogą także przybierać postać świadczenia, czy szerzej długu, pozwala na utrzymanie wyraźnego oddzielenia obu pojęć i nie dopuszcza do zatarcia różnicy między nimi<sup>34</sup>. Przede wszystkim jednak pozwala na stwierdzenie, że skoro w omawianym przypadku świadczenie czy dług uzyskują status konsekwencji jakiegos zdarzenia to należałoby raczej przyjmować, że to desygnaty obu pojęć zbiegają się ze sobą, a więc, że mamy do czynienia z przedmiotem, który jest desygnatem obu pojęć przy jednoczesnym zachowaniu (utrzymaniu) odrębności znaczeniowej każdego z nich. Same pojęcia mogą więc i powinny być rozdzielane, tym bardziej, że poza punktem styecznym oba posiadają obszernie odrębne zakresy znaczeniowe. Dodatkowo trzeba podnieść, że pominięcie tego argumentu i opowiedzenie się za wieloznacznością omawianego pojęcia musiałoby prowadzić w dalszej konsekwencji do trudnego do zaakceptowania wniosku, że odpowiedzialność ma także inne jeszcze znaczenia, a w zasadzie, że pokrywa się

<sup>31</sup> Podkreśla to A. Śmieja, [w:] SPP, t. 6, 2009, s. 337–338.

<sup>32</sup> Wyjątek dotyczy gwarancji przy sprzedaży, którą zawrzeć może także sprzedawca, który w takim wypadku staje się powiązany z kupującym dwoma stosunkami zobowiązanymi.

<sup>33</sup> P. Machnikowski, [w:] SPP, t. 5, 2006, s. 158. Z poglądem tym zgadza się A. Pryzyńska, [w:] Kidyba, Komentarz, t. 3, 2010, s. 121.

<sup>34</sup> Wskazuje na to choćby J. Lic, Treść pojęcia, s. 364.

znaczeniowo z pozostałymi instytucjami prawnymi, które stanowią konsekwencje poszczególnych zdarzeń. Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, że w omawianym przypadku „odpowiedzialność” ma jedno znaczenie i cały czas oznacza konsekwencje jakiegoś zdarzenia, z których jedną może być obowiązek spełnienia określonego świadczenia, czy szerszej dług. Analizując odpowiedzialność z tytułu wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym, która podawana jest jako przykład sytuacji występowania owej wieloznaczności<sup>35</sup>, należy stwierdzić, że określona osoba wskazana przez normę prawną zostaje w tym przypadku obarczona zobowiązaniem do naprawienia szkody doznanej przez inną osobę w wyniku czynu niedozwolonego przypisanego tej pierwszej. Pomimo to, że pojawia się tu nowe zobowiązanie, odpowiedzialność, z którą mamy tu do czynienia ciągle sprowadza się jednak do konsekwencji dotyczącej dany podmiot, która przyjmuje tu właśnie postać zobowiązania odszkodowawczego. Pomimo specyficzności tej konsekwencji cały czas mamy tu więc do czynienia z jednym i tym samym znaczeniem tego pojęcia. Nie różni się tu ono z pojęciem długu, ale dług staje się przykładem konkretnej konsekwencji. Do podobnych wniosków należałoby dojść także w przypadku odpowiedzialności odszkodowawczej kontraktowej, a także odpowiedzialności z tytułu rękojmi lub gwarancji, gdzie również dostrzegana jest wieloznaczność. Bardziej niejednoznaczna jest natomiast sytuacja na gruncie solidarnej odpowiedzialności. Tu niezbędna jest indywidualna interpretacja w poszczególnych przypadkach, która w wielu z nich potwierdza prezentowaną tezę o braku wieloznaczności pojęcia odpowiedzialność<sup>36</sup>.

Mając na uwadze powyższe można także w większości pozostałych przypadków dokonać odpowiedniej interpretacji unikając zarzutu mieszania się pojęć. Biorąc na przykład kodeksową regulację umowy ubezpieczenia (art. 805 i nast. KC) należy zauważyć, że ustawodawca często posługuje się tam pojęciem odpowiedzialności na oznaczenie sytuacji ubezpieczyciela wobec drugiej strony. Może to dawać podstawę do przyjmowania, że ustawodawca także w tym przypadku utożsamia ze sobą pojęcie zobowiązania czy długu i odpowiedzialności. Można jednak oba pojęcia wyraźnie rozdzielić dostrzegając, że zawierając umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się do przejęcia na siebie konsekwencji określonych zdarzeń (wypadków ubezpieczeniowych). Zobowiązanie do świadczenia na rzecz ubezpieczonego, w tym także do świadczenia o charakterze odszkodowawczym jest więc w tym przypadku konsekwencją zaistnienia określonego zdarzenia lub stanu rzeczy wskazanego

<sup>35</sup> P. Machnikowski, [w:] SPP, t. 5, 2006, s. 158.

<sup>36</sup> Szerzej J. Lic, Treść pojęcia, s. 363–366.

w umowie ubezpieczenia. Staje się więc jednocześnie elementem odpowiedzialności nie tracąc przy tym swego charakteru jako zobowiązania. Ustawodawca posługując się raz jednym a raz drugim pojęciem ma na uwadze ten sam desygnat, który w tym przypadku mieści się w zakresie obu pojęć.

Pomimo różnorodności konsekwencji mają one także cechę wspólną. Ich związek ze sferą majątkową osoby odpowiedzialnej powoduje, że można je zakwalifikować jako majątkowe<sup>37</sup>.

Niektórych autorów wielość, różnorodność i odmienny charakter konsekwencji skłania do traktowania poszczególnych konsekwencji jako odrębnych przypadków odpowiedzialności, czy jako wyróżników odpowiedzialności w odrębnym znaczeniu<sup>38</sup>. Zwłaszcza różny charakter konsekwencji zdaje się czasami prowadzić do wniosku, że nie mogą one być objęte jednym zakresem odpowiedzialności, i że muszą stanowić odrębny rodzaj odpowiedzialności lub należeć do odpowiedzialności w innym znaczeniu. Widoczne jest to w przypadku konsekwencji jaką jest możliwość przymusowego dochodzenia przed sądem lub innym uprawnionym organem roszczenia o spełnienie świadczenia (wykonania zobowiązania), która traktowana jest często jako odrębny rodzaj odpowiedzialności lub odpowiedzialność w innym znaczeniu, a czasami wręcz jako kwestia niemieszcząca się w ramach odpowiedzialności w ogóle<sup>39</sup>. Takie podejście wydaje się wprowadzać zamieszanie przy postrzeganiu poszczególnych zakresów odpowiedzialności i nie sprzyja ujednoczeniu poglądów. Wyznacznikiem odrębnych zakresów odpowiedzialności w ramach odpowiedzialności cywilnej, czy nawet w ramach odpowiedzialności na gruncie zobowiązań, powinien być charakter zdarzenia, to z nim bowiem za każdym razem związane są określone konsekwencje (są one kwestią pochodną), a nie odwrotnie. Nie stanowi to jednak przeszkody do ich odrębnego analizowania, porównywania i klasyfikacji.

Wspomniana wielość, różnorodność i odmienny charakter poszczególnych sankcji niektórych autorów skłania też do odzwierciedlenia tego w samej definicji odpowiedzialności, jak czyni to przykładowo *J. Lic*, który wskazuje, że odpowiedzialność obejmuje i egzekucję majątkową kierowaną wobec dłużnika i skutki majątkowe<sup>40</sup>. Trudno uznać to za wadliwość, choć możliwość skierowania przez wierzyciela egzekucji do ma-

<sup>37</sup> Zwraca na to uwagę *J. Lic*, w: *ibidem*, s. 353–354.

<sup>38</sup> Dla przykładu szersze (obejmujące wszystkie konsekwencje naruszenia zobowiązania) i węższe (obejmujące tylko konsekwencje w postaci zastosowania przymusu państwowego) znaczenie odpowiedzialności według *Radwańskiego*, *Zobowiązania*, 2003, s. 19.

<sup>39</sup> *A. Śmieja*, [w:] SPP, t. 6, 2009, s. 337–338.

<sup>40</sup> *J. Lic*, Treść pojęcia, s. 353–354.

jątku dłużnika oraz pozostałe skutki majątkowe daje się sprowadzić do wspólnego mianownika wyrażonego pojęciem „konsekwencji”. Podobne spostrzeżenie można byłoby poczynić w odniesieniu do poglądu *Z. Radwańskiego*, dla którego konsekwencja w postaci przymusowego zaspokojenia wierzyciela stała się podstawą wyróżnienia odpowiedzialności w wąskim znaczeniu.

Konsekwencje pomimo swojej różnorodności i wielości z reguły nie występują wszystkie w każdym przypadku i są one każdorazowo uzależnione od rodzaju zdarzenia lub stanu rzeczy, z którymi są one powiązane. Zwykle to ustawa określa i przypisuje poszczególne konsekwencje dla określonych zdarzeń, choć czasami pozostawia stronom możliwość ich kształtowania w szczegółach (np. kara umowna, odsetki za opóźnienie, uprawnienie do wypowiedzenia czy odstąpienia). W pewnym zakresie podmioty prawa cywilnego mogą także te konsekwencje wyłączać oraz wprowadzać nowe, co będzie jeszcze przedmiotem odrębnej analizy.

Konsekwencje stanowiące istotę odpowiedzialności są zwykle przedstawiane jako „ujemne” lub „negatywne”. Taki kwantyfikator pojawia się i jest aprobowany w większości wypowiedzi<sup>41</sup>. W doktrynie pojawiają się jednak także głosy odmienne wskazujące, że takie podejście może w sposób nieuzasadniony pozostawiać poza zakresem pojęcia odpowiedzialności przypadki, które sam ustawodawca tak kwalifikuje, choć trudno mówić o ujemności następstw (np. regulacja umowy ubezpieczenia – art. 805 i nast. KC, w której często mówi się o odpowiedzialności ubezpieczyciela w kontekście jego relacji z ubezpieczającym)<sup>42</sup>. Stanowisko to zwraca uwagę na większą złożoność zagadnienia i zasługuje na bardziej wnikliwe przeanalizowanie. Skłania ono do zastanowienia czy odpowiedzialność jest powiązana jedynie z negatywnymi konsekwencjami, czy może jednak mogą to być także konsekwencje, których nie można tak zakwalifikować? Ponadto rodzi się pytanie jakie kryteria kwalifikują konsekwencje jako negatywne (ujemne) oraz niemające tego charakteru, a w szczególności, czy są to kryteria subiektywne czy obiektywne? Jeżeli zaś zostałyby dopuszczone, że w ramach odpowiedzialności mieszczą się jednak także konsekwencje nienegatywne, to pojawia się kolejne i dalej idące pytanie, jak odróżnić te konsekwencje, które mieściłyby się w zakresie odpowiedzialności od skutków prawnych przewidywanych przez przepisy, które w ten zakres by nie wchodziły? A może wszystkie następstwa czy skutki prawne przewidywane przez ustawodawcę lub strony zawsze składają się na odpowiedzialność?

<sup>41</sup> *Z. Radwański*, *Zobowiązania*, 2003, s. 19; *P. Machnikowski*, [w:] SPP, t. 5, 2006, s. 158; *T. Dybowski*, [w:] SPC, t. 3, cz. 1, 1981, s. 186.

<sup>42</sup> *M. Kaliński*, [w:] SPP, t. 6, 2009, s. 13–14.